Nr. 34. w Poniedziałek dnia 10. Lutego 1862

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Posiedzenie reprezentantów miasta Poznania
odbędzie się w dniu 12. Lutego 1862 z południa o godz. 3ej.

Przedmioty do obrad: 1) Obór zastępcy nadburmistrza; 2) spłacenie długów hipotecznych, na gminie ciążących; 3) rachunki kasy kamelaryjnej za lata 1858 i 1859.; 4) pokwitowanie rachunku z funduszów do umorzenia długów miasta za rok 1859, rachunku kassy oszczędności i lombardu na tenże sam rok, oraz rachunku kasy kamelaryjnej, z funduszów teatru, masztalarni i funduszu do wydawania zupy rumfortskiej za rok 1860; 5) przyjęcie na etat nauczyciela Hozakowskiego; 6) ordynacya miejska i zmiany jej, którychby życzyć można; 7) urządzenie gazomiaru w gazowni miejskiej; 8) ponowienie kontraktu z p. Kornhardt, dyrektorem gazowni; 9) tyczy rewizyi kas miejskich, odbytych na dniu 20 Grudnia r. p.; 10) spyawy osobiste. podp. Tschuschke.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 9 Lutego. — Monitor powiada, że wiadomość o zaciągnięciu pożyczki w Anglii w ilości 4 mil funt. szt przez rząd francuski, jest płonną

Z Madrytu donoszą, że Martinez Rosa umarł

Petersburg, 8 Lutego. — Według Poczty północnej wyznaczył cesarz 5 mil. rsr. na zaliczenia dla dziedziców, którzy mniej posiadają jak 21 podanych. Journal de St Petersbourg donosi o rozpuszczeniu 6000 żołnierzy morskich

Monachium, 8 Lutego — Neue Münchener Zeitung zamieszcza prywatną wiadomość z Paryża, że cesarz Napoleon wysłał parowiec do Civitavechii, aby zabrał na swój pokład królewską rodzinę neapolitańską.

Bern, 8 Lutego — Posiedzenia zgromadzenia związkowego zamknięto, po przyjęciu prawa o strategicznych kolejach żelaznych alpejskich, przeciw którym Zürich wystąpił. Prezes rady narodowej oświadczył, że uchwały zapadłe na tem posiedzeniu nadadzą stanowisku Szwajcaryi należyte stanowisko przez rozwinięcie sił wojennych i zawarcie handlowych traktatów.

— Dzisiejszy Monitor donosi, że procenta od biletów skarbowych ustanowiono na 3, 3 i pół i 4 procent Projekt konwersyi rent przyjęty przez ciało prawodawcze głosami 226 przeciw 19, zostanie senatowi przedłożony w przyszły poniedziałek.

Londyn, 9. Lutego. — Z Nowego Jorku donoszą pod dniem 25. z. m., że przejazd pod Maffith przy wejściu do portu charlestońskiego ma być zatarasowany zatopionemi okrętami napełnionemi kamieniami. Powstanie w Kentucky przytłumiono w skutek zadanej klęski jenerałowi Zollikoferowi. Jenerał Artur przybył na zgromadzenie prawodawcze, aby zdać sprawę względem obrony Nowego Jorku.

Ateny, 2 Lutego — Po odrzuceniu przez króla listy ministeryalnej Kanarisa, dawne ministerstwo przywrócone zostało.

Berlin, 9. Lutego. — Najj. Pan raczył nadać szambelanowi hr. Blankensee order korony królewskiej 2ej klasy z gwiazdą.

Berlin, 8 Lutego. — Gazeta pruska (gwiazdowa) zamieszcza dziś na półurzędowy artykuł o najnowszej manifestacyi austryackiej: faktyczna podstawa wiadomości podanej przez Süddeutsche Zeitung ogranicza się na tem, że posłowie austryacki, bawarski, wirtembergski, hanowerski, wielkiego księstwa heskiego i nasauskiego zaprotestowali notami jednobrzmiącemi przeciw wyrzeczonym przez Prusy w depeszy z d. 20. Grudnia r. p. zdaniem o reformie związku niemieckiego. Saksonia przyłączyła się do protestacyi.

W rzeczonych notach zamieszczono także życzenie, aby Prusy brały udział w obradach nad zaprowadzeniem skutecznej władzy wykonawczej, a to przez powołanie delegowanych ze zgromadzeń stanowych do tworzenia prawodawstwa niemieckiego. Samo się rozumie, że na rzeczone noty wkrótce odpowiedź nastąpi.

Potwierdza się przeto wiadomość, że ta manifestacya państw niemieckich nie ogranicza się na samą protestacyą przeciw zdaniom pruskim, ale jest owszem wezwaniem Prus, aby brały udział w obradach, o których z góry zapowiedziano, że do przeciwnego Prusom zmierzają celom. Zaproszenie to Prus na program wielko niemiecki świadczy o nadzwyczaj złośliwem usposobieniu przeciwników. Skoro z góry nieprzyjmują tych zasad, toć obrady bez nich odbywać się nie będą. Zawsze to jest korzyścią wiedzieć, że stosunek do naturalnych sprzymierzeńców nakoniec się wyjaśnia. Tak pisze Nationalzeitung.

— Telegraficzna depesza zamieszczona w Hamburger Nachrichten donosi, że Austrya, Bawaria, Hanower, Wirtemberg i Hessen-Darmstadt podały w niedzielę, a Saksonia w poniedziałek, Nassau we wtorek swe noty. Sądzą że do nich przyłączą się Hessen Kassel, Meiningen i Meklemburg i tak utworzy się nie lada koalicya.

— Wczoraj odbyła się konferencya ministeryalna względem traktatu handlowego z Francyą.

— W skutek wylewów rzek i poniszczenia mostów, komunikacye na wielu miejscach przerwane. I tak z Kolonii nie przybywają na czas nawet listy, a pomiędzy stacyą Sosnowce a Katowice na drodze żelaznej górnoszląskiej zawalił się most przez inżynierów pruskich zbudowany na rzece Brynicy stanowiącej granicę między Królestwem Polskiem a Prusami. Z tego powodu podróżni przejeżdżać nie mogą, ale ich przeprowadzają. Podobnie Dunaj i rzeki czeskie powylewały i poczyniły wielkie spustoszenia tak na kolejach, jako też po miastach i wsiach okolicznych.

— W korespondencyi Dziennka Pozn. z 7. Lutego z Berlina czytamy: Jak mnie zapewniali polscy posłowie, akta ostatnich wyborów z Poznańskiego, które pozostawały jeszcze do sprawdzenia, to jest wyborów koźmińskich, nadeszły już do izby i była już nad niemi żwawa dyskusya w łonie wydziału (zdaje mi się piątego, gdzie siedzą posłowie ks. Janiszewski, A. Zółtowski, Bentkowski, Działyński, Łubieński). Referent i większość Niemców chciała po prostu uznać ważność wyboru panów A. Żółtowskiego i W. Niegolewskiego, ale nasi posłowie obstawali koniecznie, żeby wydział wniósł na izbę różne samowolności i niewłaściwości z akt się wykazujące, mianowicie niesłychany postępek komisarza wyborczego, który sam nie zastósowawszy się do obowiązujących w Poznańskiem przepisów językowych, spowodował potem bez żadnej potrzeby a z wielkiem wyborców utrudzeniem, drugie wybory. Dyskusya nad tym punktem przedwstępnym: co zrobić? Tak się przeciągnęła, że ją do następnej odłożyć musiano sesyi. Z akt przedłożonych na tem posiedzeniu wydziału, pokazuje się także, iż nazajutrz po powtórnym wyborze w Koźminie, to jest d. 21. Stycznia, pan Niegolewski, nie czekając urzędowego zawiadomienia któregoby mu znów może w właściwej formie komisarz wyborczy przesłać nie byłby zechciał, napisał po polsku do rejencyi, że dowiedziawszy się iż go wybrano w Koźminie, przyjmuje wybór, żeby życzeniu wyborców odpowiedzieć. Naturalnie wydział oświadczenie to uznał za całkiem wystarczające. Zresztą nie ma tu jeszcze pana Niegolewskiego i podobno w ogóle wielu bardzo posłów w tej chwili brakuje.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 7. Lutego. — Oczekiwany ks. arcybiskup Szczęsny Feliński nie przybył jeszcze do Warszawy z Petersburga, jak się zdaje, objeżdża Warszawę na kolei królewieckiej przez Tczew, Poznań, Częstochowę do Łowicza. Tymczasem sądy wojenne pospieszają z wyrokami na kanoników warszawskich, proboszczów i wikaryuszów z różnych miast i wsi, których trzymają w lochach cytadeli warszawskiej. Tak skazano i wywieziono na Syberyą a mianowicie do Tobolska kanoników Wyszyńskiego i Steckiego, członków dawnej delegacyi obywatelskiej, kanonika Dziaskowskiego sędziego konsystorskiego i sekretarza zmarłego arcybiskupa Fijałkowskiego, kanonika Żuchowskiego, proboszcza w mieście Łęczycy, który tameczny kościół parafialny zapieczętował. Ostatniego podobno wysłano nad Amur na granicę chińską. Oprócz tego wywieziono do Brześcia litewskiego kanonika Wittmana, który jako dziekan kapituły zapieczętował z rozkazu administratora Białobrzeskiego ka-

tedrę, kościół bernardyński, jako sprofanowane przez żołnierstwo moskiewskie.

Warszawa, 5. Lutego. — Podane przez nas wiadomości o sprawie mianowania, konsekracyi lub przyjazdu ks. arcybiskupa Felińskiego do jego stolicy arcybiskupiej, uzupełniamy jeszcze kilku szczegółami:

Całe duchowieństwo katolickie petersburgskie, oraz przybyli z Warszawy prałaci obecni byli aktowi konsekracyi. Ambasadorowie dworów katolickich wraz z urzędnikami swych poselstw, równie też ministrowie i dygnitarze państwa, obecnością swą zaszczycili tę rzadką w kościele katolickim uroczystość. Dary niesione były przez następne osoby: ogień niósł hr. Stanisław Plater i jenerał Niepokojczycki; chleby margrabia Wielopolski i mistrz dworu hr. Bolesław Potocki; wino minister sekretarz stanu Królestwa Polskiego Tymowski i wielki mistrz obrzędów hr. Borch. Po skończonej ceremonii i po odśpiewaniu hymnu »Te Deum«, nowo wyświęcony arcypasterz przyjmował od obecnych powinszowania, a nazajutrz o 9. z rana pierwszą mszą ś. odprawił. O 6. po południu w pałacu metropolitalnym dany był świetny obiad przez ks. arcybiskupa Wacława Żylińskiego ku czci nowego warszawskiego arcypasterza.

— Krótką wzmiankę o śmierci Leop. Sumińskiego uzupełniamy dzisiaj podług Gaz. Polskiej:

S. p. Leopold Sumiński, urodzony z ojca Szczepana we wsi Koszelcu w Gostyńskiem, dnia 19. Listopada 1792 r., zgasły 2. Lutego 1862, odbierał domowe wychowanie aż do lat 18 życia, a potem do 1817 r. uczęszczał do szkoły wojewódzkiej płockiej. Po wysłuchaniu czteroletnich kursów akademickich w Warszawie, otrzymał stopień naukowy magistra nauk i sztuk pięknych i został nauczycielem języka greckiego, najprzód w b. szkole wojewódzkiej księży Pijarów warszawskich, a potem w konwikcie żoliborskim. Jako członek komitetu egzaminacyjnego, przechodząc różne stopnie w służbie naukowej, został wreszcie wiceprezesem rady wychowania, pomocnikiem b. kuratora b. okręgu naukowego, członkiem zarządu akademii duchownej rzymsko katolickiej w Warszawie, oraz prezesem komitetu cenzury. Otrzymawszy stopień rzeczywistego radzcy stanu i order ś. Stanisława klasy pierwszej, został prawie od roku emerytem. Był to zabytek filologów z pierwszych czasów b. uniwersytetu warszawskiego, nie wiele, a prawie ledwo kilku zostawujący towarzyszów. Był członkiem towarzystwa naukowego w Krakowie. Wydał następne prace: 1) Dubia certa quaedam de Equitibus romanis tolluntur (pars prima) część rozprawki umieszczona w programacie szkolny p. t.: »Popis publiczny konwiktu księży Pijarów na Żoliborzu,« 1823, in 4to. 2) Fabulae Phaedri in quinque libris. Varsoviae, 1836, in 8vo (było kilka wydań). 3) Fabulae Aesopicae, edit L. S. Varsoviae, 1837, in 8vo min. 4) Książka czytania i rachunków, ułożona przez L. S., w ósemce. Nauka ta początkowa, będąc z dawien dawna przeznaczona do szkół elementarnych, liczyła kilkanaście wydań i jest prawie kilku nowym pokoleniom znaną. 5) Eutropiusz. S. p. Sumiński pochowany został na cmentarzu powązkowskim. D. P.

— Dowiadujemy się, pisze Gaz. Polska, z pewnego źródła o towarzystwie przedsiębierców, mających zamiar upozytecznić kopalnie marmurów krajowych.

Ziemia nasza obfita we wszelkie materyały kopalne, posiada w znacznych pokładach kamienie wapienne, piaskowe i marmury. Ze znanych do dziś dnia kopalni przytaczamy kopalnie w Kunowie, pod Pińczowem, w Chęcinach, a na te ostatnie zwracamy szczególną uwagę, jako przedstawiające wielką przyszłość, jeżeli niemi zawładnie ręka przemysłowca znającego się na przedmiocie i pragnącego oprócz zysku oddać krajowi usługę. W Chęcinach spotykamy marmury różnych gatunków i odcieni, najpiękniejsze desenie rysują się na nich, a po należytem wypolerowaniu w piękności nie ustępują marmurom zagranicznym. Zarzucają im niektórzy zbytnią kruchość, a tem samem niemożność użycia ich do dzieł sztuki, pod dłuto snycerza, poprzestając tylko na schodach, stołach, małych filarach, to jest w ogólności na płytach równych bez żadnych wyżłobiań. Do dziś dnia ten zarzut nie jest do zniszczenia, rzeczywiście niektóre gatunki a jest ich do kilkunastu, posiadają tę wadę, jednak po bliższem zbadaniu pokładów tak w Chęcinach, jak w Kunowie, po specyalnem ocenieniu każdego rodzaju, spodziewać się należy, że znajdą gatunki zdolne do wszelkich wyrobów artystycznego dłuta.

Obecnie kopalnie chęcińskie, podzielone na małe przestrzenie, należąc do prywatnych właścicieli lub do rządu, są wydzierżawione za bardzo małe sumy ladajakim kamieniarzom, którzy nie znając się nawet na swojem rzemiośle, jak się należy, nie mogą z braku umiejętności i odpowiednich funduszów fabrykacyi swojej należycie rozwinąć i na korzyść kraju zużytkować. Proste płyty, najniezgrabniejsze filary, urny, świeczniki, oto dotychczasowe wyroby fabryk chęcińskich; a co znaczy nieumiejętność możemy ocenić z cen, jakie rzemieślnicy tutejsi nakładają na swoje nędzoty. Lada kawałek marmuru ociosany, nie wypolerowany należycie, kosztuje kilka rubli wtenczas, kiedy takiż kawałek przy umiejętności, przy użyciu odpowiednich narzędzi, przy rozwinięciu fabrykacyi na większą skalę, kosztowałby kilka złotych zaledwie.

Z tego ogólnego rzutu widzim, że zamiar objęcia w jedną administracyą całej kopalni, należy do dobrze obmyślanych i można przedsiębiorcom wróżyć powodzenie, zwłaszcza przy wzrastającej chęci ozdoby swych pomieszkań, placów i domów, życzeń które obok gustu zalecają się użytecznością.

Francya.

Paryż, 6. Lutego. — Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik, (który wydrukował dziś Monitor) rozporządzający, aby podprefekci rok rocznie do każdego kantonu swego okręgu jeździli, zgromadzali merów raz w czasie naboru do wojska w głównem mieście, a drugi raz w Czerwcu w mieście po niem idącem, i aby w przeciągu dwóch lat zwiedzili wszystkie wsie osobiście. Urzędnicy owi mają się przekonywać na miejscu o potrzebach ludu, informować merów o woli rządu, bo tym sposobem zawiązuje się wzajemne zaufanie. Minister przywięzuje do tych konferencyj wielkie znaczenie i dla tego żąda porządnych protokułów z odbytych przejazdów i konferencyj, które świadczyć mają o gorliwości urzędników i o zaufaniu ludu do reprezentantów rządu.

— Marszałek Pelissier, książe Małachowy udał się do Algieru.

— W kwestyi rzymskiej nic się nie zmieni. Pan Thouvenel oświadczył prywatnie, że pod względem spraw rzymskich polityka rządu pozostanie ta sama.

— Wedle pogłosek obiegających, cesarz miał podać w Londynie propozycyą do układu, mocą którego Francya i Anglia mają zmniejszyć siły morskie.

— St. Beuve wypracował projekt do reformy akademii francuskiej która zbyt się zestarzała a mimo to umrzeć niemoże i prawie jest nieśmiertelną.

Austrya.

Wiedeń, 2. Lutego. — Kardynał Rauscher zaimponował dziennikom tutejszym mową swoją, mianą na onegdajszem posiedzeniu izby panów, z którego w ostatnim liście zdałem sprawę. Zdaje się prawie, że już ta wyrozumiałość kardynała dla form parlamentarnych, iż z trybuny zabrał głos, niezmiernie ujęła dzienniki tutejsze. Przemówiwszy zaś za centralizacyą i oświadczywszy się za ustawami lutowemi, zupełnie je pozyskał dla siebie i to tak dalece, że nawet te, które ciągle prawią o ultramontanizmie, o polityce konkordatowej, o zgubnym wpływie kardynała itp., całkowicie się z nim jakby pogodziły. Gdy nakoniec i minister Lasser wbrew zdaniu pierwej objawionemu w izbie niższej przemówił za zasadą niepozbytego opiekuństwa rządowego, przeciwnego rzetelnej autonomii gminnej, tak niektóre centralistyczne dzienniki wyparły się nawet swego stronnictwa w izbie niższej i stanęły po stronie kardynała Rauschera, ministra Lassera i większości izby wyższej. Mała część tylko dzienników zdołała tym razem jako tako w równowadze się utrzymać i nie przeniewierzyć swemu dotychczasowemu wyznaniu politycznemu. Zdaje się więc, że w pewnym względzie i względnie do pewnych ludzi miała Donau Ztg. po części słuszność, kiedy polemizując, rzuciła im w oczy frazes, że »zasady są tak tanie, jak orzechy,« frazes, który sprawił wiele zgorszenia i który ciągle dziennikowi półurzędowemu przypominano. Trzeba przyznać, że Donau Ztg. zna się na swoich i wie z kim ma do czynienia.

Wracając do kardynała Rauschera, zadał on sobie wiele pracy i okazał wiele gorliwości, ale zaprawdę niewdzięczna to dlań praca i godna lepszej sprawy gorliwość. Nadmieniłem w ostatnim liście o treści i dążności jego mowy. Mówił wiele o autonomicznych instytucyach angielskich, ale tylko, aby dowieść, że ich nie można za wzór podawać. Głównem zaś twierdzeniem w tym kierunku było, że nawet w Anglii są liczne przykłady, iż gminy zrzekły się części swej autonomii na rzecz państwa, oddając n. p. prawo mianowania swych przełożonych w ręce rządu. Ztąd więc dowód, że nawet w Anglii centralizacya górę bierze, a zatem musi być potrzebną i uzasadnioną.

Nie mówiąc o logiczności zwracam tylko uwagę na to, że to zupełnie co innego, jeśli gmina autonomiczna *a posteriori* i *motu proprio* zrzeka się jakiego prawa pojedyńczego, a co innego jeżeli gminie jeszcze nieautonomicznej *a priori* odmawia się pewnych praw, w zasadzie niezbędnych dla prawdziwej autonomii. Czy potem w zastósowaniu w praktyce okażą się te prawa mniej potrzebnemi lub mniej stósownemi, to właśnie ma o tem stanowić rozwój życia autonomicznego, w niczem nietamowanego (oczywiście w zakresie właściwym, prawnym, prawami obwarowanym). Skoro więc gmina angielska ma już za sobą taki rozwój autonomiczny, który w wielu względach wydał swe owoce i wychował niejako i przysposobił naród angielski do tak pełnego życia politycznego, to wolno mu się zrzekać pewnych praw na rzecz państwa, wynagradzającego za to sowicie innemi, wyższemi, ogólniejszemi prawami. Zdaje mi się, że w pewnym względzie z podobnego stanowiska trzeba się zapatrywać i na centralizacyą francuską, na jej stósunek do autonomii gminnej. Centralizacya francuska wystawioną jest częstokroć na bardzo ostrą krytykę, ale krytycy zapominają, że to, co np. gmina francuska traci na autonomii miejscowej, wynagrodzonem bywa korzyściami wyższemi, narodowemi. Nie stajemy tu w obronie centralizacyi jakiejkolwiek, przyznajemy, że inną jest droga, jaką przeprowadzono centralizacyę francuską, a inną, na jakiej się odbywa domniemana przez kardynała Rauschera wykazywana centralizacya angielska, ale wyznać musimy, że jakkolwiek gdzieindziej pojmowalibyśmy centralizacyę, to nigdy jej pojąć i usprawiedliwić nie możemy w Austryi.

Państwo to wydaje nam się jakby stworzonem do urzeczywistnienia najrozleglejszej autonomii i decentralizacyi. Wynika to już z jego składu, powstania i położenia. Centralizacya zaś nigdy tu nie przedstawia takich korzyści, nigdy tu nie wynagradza utraty autonomii tak jak w Anglii lub Francyi. Zdaje się więc, że daleko niebezpieczniejszem jest naśladowanie Anglii w domniemanym kierunku centralizacyjnym, który kardynał Rauscher poleca, aniżeli w kierunku autonomicznym, przeciw któremu on się oświadcza. Ostatecznie zaś trzeba powtórzyć, że trudno pojąć, jak obstając za autonomią kościoła przeciw wszechwładztwu państwa, można sprzeciwiać się autonomii gminnej, ograniczającej właśnie wszechwładztwo państwa. Hr. Leon Thun pozostał sobie wierniejszym. Ktoby się był spodziewał, że dawny minister oświecenia i wyznań, który się tyle przyczynił do zawarcia konkordatu, odezwie się kiedyś w parlamencie austryackim przeciw kardynałowi Rauscherowi!

Jeżeli dzienniki tutejsze ciągle tak się zżymają na wiadomości o ofiarowaniu korony meksykańskiej arcyks. Ferdynandowi Maksymilianowi, to głównie dla tego, iż to nie jest jeszcze całkiem pewnem i załatwionem. W takim okresie sprawy zawsze to wygodnie i niby zręcznie niedowierzać, krytykować, zaprzeczać itp., aby się niby nie dać wywieść w pole. Zobaczycie, co to będzie po *fait accompli*. Coraz więcej pokazuje się, że sprawa

ta nie jest bez związku z kwestyą włoską. Dla tego rząd zachowuje się biernie, obojętnie, jak już pisałem, a jak właśnie dzienniki dziś potwierdzają. Cz.

Meksyk.

Wyprawa angielsko-francusko-hiszpańska do Meksyku coraz silniej zajmuje świat polityczny, szczególniej że z nią łączą uporczywie projekt rozwiązania sprawy weneckiej, mimo wszelkich w tym względzie twierdzeń przeciwnych. Constitutionnel zapewnia świeżo, iż meksykański jenerał Alamonte, który wrócił z Wiednia i bawi teraz w Belgii, miał polecone układy względem kandydatury arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana na tron meksykański, a jenerał ten ma teraz wrócić do Ameryki i być przy wojsku sprzymierzonych.

La Patrie zapewnia, że znaczna część ludności Meksyku, znużona ciągłemi zaburzeniami, chce zmiany formy rządu. Pisze ten dziennik francuski: Zapewniają iż deputacye znakomitszych mieszkańców z powiatów: meksykańskiego, Queretaro, Xalisco, Zacatacas, Sonora, Durango, Temanlipas, Chiapa, Tabusco, Oaxaca itd. wyruszyły w Grudniu do Vera-Cruz, ażeby reprezentantom trzech mocarstw interweniujących wręczyć przedstawienie żądające uorganizowania w Meksyko rządu monarchiczno-konstytucyjnego. Konfederacya meksykańska liczy 21 prowincyi czyli powiatów; 15 z tych powiatów oświadczyło się monarchią konstytucyjną. — Oświadczenie podobne żądające zmianę formy rządu w monarchii na konstytucyjną lub republikancką nazwanoby rewolucyą lub zdradą główną.

Ten sam dziennik paryski pisze w innem miejscu: Listy z Wiednia, Londynu i Madrytu donoszą nam, że sprawa meksykańska silnie tam zajmuje umysły. Uważają jako rzecz zdecydowaną przyjęcie postanowienia, aby w kraju tym zaprowadzić konstytucyą monarchiczno-liberalną. Uwaga publiczna szczególniej zwrócona jest na dwóch książąt: JCW. arcyksięcia Maksymiliana brata JCMości cesarza austryackiego, i na JKW. hrabiego Flandryi, drugiego syna JKMci króla belgijskiego, a szwagier JCW. arcyksięcia Maksymiliana.

Część sił morskich lądowych francuskich na tę wyprawę przeznaczona, już z dawna działać rozpoczęła i połączyła się z siłami hiszpańskiemi, które zajęły port Vera-Cruz, jeden z najważniejszych portów meksykańskich i najbliższy stolicy Meksyku, a z portu tego zamierzają uczynić sprzymierzeni podstawę swych działań. Lecz Francya wzmacnia teraz znacznie siły swoje na tę wyprawę przeznaczone, a druga część wojsk i okrętów ma wyruszyć wkrótce z portu Cherbourga. Moniteur de l'Armée podaje następujący wykaz składu korpusu wyprawowego francuskiego:

Sztab. Dowódzca korpusu, jenerał brygady hr. Latrille de Lorencez. Naczelnik sztabu głównego, pułkownik Letellier-Valazé. Dowódzca artyleryi, major Michel. Dowódzca inżynieryi, kapitan Ledenstond de Coatpont. Naczelnik służby administracyjnej, intendent wojskowy Raoul. Naczelnik służby zdrowia, lekarz Lallemand.

Wojska lądowe. 1szy batalion strzelców pieszych (sztab i sześć kompanii). 99ty pułk liniowy (sztab i dwa bataliony). 2gi pułk zuawów (sztab i 2 bataliony). 3ci pułk strzelców afrykańskich konnych (jeden szwadron). Baterya artyleryi pieszej z 9go pułku. Jeden szwadron pociągów artyleryjnych. Sześć kompanii z 2go pułku inżynieryi. Kompania robotników inżynierskich. Szpital wojskowy. (To jest jedna brygada piechoty z odpowiedniemi oddziałami innych broni; lecz mówią że druga brygada wkrótce ruszy za nią).

Wojska morskie. Jeden pułk piechoty, jedna baterya artyleryi. Oddział żandarmów.

Prócz tego wielu oficerów przydzielonych jest do sztabu głównego. Moniteur de l'Armée dodaje, że sztab miał wypływać do Meksyku między 26. Stycznia a 1. Lutego. Eskadrą wojenną dowodzi wiceadmirał Jurien de la Gravière i znajduje się już, jak wiadomo, z eskadrą swoją na wodach meksykańskich. Według układu zawartego między Francyą Hiszpanią i Anglią względem tej wyprawy, Hiszpania najwięcej pokrzywdzona bezrządem w Meksyku, największy miała dać kontyngens na tę wyprawę. Jak wiadomo znaczny korpus wojsk hiszpańskich zajmuje już Vera-Cruz pod dowództwem jenerała Prima.

Kronika miejscowa.

Poznań, 9 Lutego. — Sprawdziła się tegoroczna przepowiednia w dzień matki boskiej gromicznej. Owczarze mówią, że woleliby widzieć w owczarni wilka, niż słońce w ten dzień na niebie. Przepowiednia rokująca mrozy nie bardzo po tym dniu zaczęła się sprawdzać. Odwilż nastała, ciepło w powietrzu, a następny ulew deszczu tak szybko stopił lody i śniegi po drogach i polach, że już rozumieliśmy, iż pękną lody na rzekach. Tymczasem w końcu zeszłego tygodnia, pierwsze przymrozki ścięły na nowo rozwilżałą ziemię, a od soboty na dobrze rozpoczęły się mrozy, które dziś doszły do 14 stopni według Reaumura. Jakkolwiek te zmiany nagłe powietrza niepomyślnie wpływają na stan zdrowia, jednakowoż przyczyniają się do wstrzymania powodzi, którąby nas niechybnie była nawiedziła, gdyż już w skutek pierwszych roztopów wzrosła woda w Warcie na 9 stóp. Niemówimy przecie, żeśmy uszli niebezpieczeństwa, bo wczoraj dosyć śniegu spadło, lecz jeżeli przymrozki wstrzymywać będą nagły przybór wody, toć w tym roku nie spłyną nasze Garbary jak innemi laty.

— Naoczni świadkowie potwierdzają pogłoskę, o której wspomnieliśmy w sobotnim numerze, o przejeździe ks. arcybiskupa Felińskiego mimo Poznania przez dworzec poznański do Warszawy. Od jednego z nich jadących z prałatem z orszaku ks. arcybiskupa Felińskiego, dowiedzieliśmy się, że między nim a prałatem wywiązała się rozmowa o arcybiskupie lwowskim Wierzchlejskim, nad którego dolą ubolewał prałat. Nasz podróżny atoli takie mu przecie wynurzył zdanie poznańskie, że prałat nagle umilkł i już słowa do niego w całej podróży nie przemówił.

— Po dziennikach niemieckich czytamy teraz odezwy kapitalistów niemieckich, aby od nich zaciągano pożyczki na dobra w W. Ks. Poznańskiem, dla ułatwienia przejścia ich z rąk polskich w ręce niemieckie. Dalej dziedzice z okolicy gnieźnieńskiej zebrali się w Gnieznie i radzili, jak na subhastacyach skupować dobra w Poznańskiem, będące jeszcze w rękach polskich i jak zakładać biura werbownicze po Niemczech celem sprowadzania włościan niemieckich w miejsce polskich. Czy to też agronomia? A gdzie się podziać mają dziedzice i włościanie polscy? Są to kwestye, nad któremi teraz znów Polacy zaczną radzić na seryo.

— W dniu 6. b. m. stanął, jak donosi niemiecka Gazeta Poznańska, przed kratkami sądu powiatowego znany ze swej petycyi podanej do sejmu, p. Antoni Poleski, obwiniony o obrazę ministra handlu pana Heydta. Prokuratorya królewska wniosła o trzymiesięczne więzienie, sąd jednakowoż ze względu na odsiedzenie dziewięciotygodniowego już dotychczas zamknięcia, wskazał oskarżonego na cztery tygodnie więzienia.

Gniezno, 7. Lutego. — Znajdziesz wprawdzie gdzieniegdzie w naszem W. Księstwie mieszkańca rodu niemieckiego, który nie dzieląc tendencyjnych a nam nieprzyjaznych dążności i zachcianek swych rodaków widzi w nas naród, od dziesięciu wieków na tej ziemi osiadły, któremu choćby z tego tytułu, prawo gospodarza, nie zaś gościa albo heloty służyć powinno; jedynym przecież z pomiędzy innoplemieńców, wśród nas osiadłych, co wyższy nad wszelkie przesądy polityczne i zawiść plemienną, słowem i pismem w obronie słusznej sprawy naszej z rzadką cywilną odwagą przy każdej sposobności stawa, jest Dr. Metzig z Leszna. Na dniu 4. b. m. wręczyła deputacya w imieniu obywateli rodu polskiego naszego miasta doktorowi Metzigowi srebrny puchar, w dowód uznania niezmiennej jego ku nam przychylności. Z jednej strony pucharu herb miasta Gniezna, orzeł biały na gniaździe wsparty, z drugiej wieniec a wśród niego napis: »Stałemu przyjacielowi Polaków, doktorowi Metzigowi, Polacy grodu Lecha.« Oto skromne ozdobienie upominka.

Podarek z grodu, tej macierzy kiedyś potężnego, dziś nieszczęśliwego i rozćwiartowanego narodu, widocznie szanownego męża wzruszył, słowa zaś wymowne a rzewne, któremi na przemówienie deputacyi podziękował, cechują szlachetną duszę, która puszczając w niepamięć świeżo doznany zawód, tą samą co dawniej, tchnie ku nam przychylnością. Postanowienie zacnego męża, przesiedlenia się z pomiędzy nas, gdzie go wszystko poważaniem i szacunkiem otacza, boć inaczej być nie może, do dalekiej Goty, boleśnie nas tu dotknęło; przed opuszczeniem Leszna przyrzekł przecież zwiedzić Lecha stolicę; rodzime gniazdo narodu polskiego, który lubo dziś rozćwiertowany, zawsze pozostaje narodem, który językiem, zwyczajami i obyczajami różni się i różnić się będzie od ludów, które nad nim dziś przewodzą. D. P.

Z Pleszewskiego, 29. Stycznia. — Właśnie w samę rocznicę napadu przed 11 laty na dom proboszczowski, usiłowali źli ludzie dostać się w czasie ciemnej nocy do zakrystyi kościoła w Brzeziu. Za pomocą dłut, chcieli wyjąć cegły, a następnie wyłamać kratę żelazną: ale mur skalisty, nie dopuścił tego. Udali się więc do katakumb, gdzie ciała zmarłych spoczywają. Tu kraty były słabsze, łatwo te też wyłamano. Jedną tylko starą trumnę sponiewierano, małą zaś trumienkę sześcioletniej córeczki państwa Mikorskich z Karniszewa, dopiero przed siedmiu dniami do katakumb spuszczoną otworzono, ale ani ciałka dziecka nie uszkodzono, ani z niego nic nie wzięto; sukienka tylko była pognieciona i obrazki porozrzucane. Żeby jednak mieć jakie takie wynagrodzenie za tyle mozolnej pracy, wzięto kilkadziesiąt butelek wina, które oplesniałe czekały lepszych czasów. D. P.

Rozmaite wiadomości.

— Przed sąd miejski w Berlinie zaniesiono osobliwą skargę o publiczne oszczerstwo i obrazę. Egzekutor pewien chciał aresztować jakiegoś młodego człowieka; ten jednak wymknął się bocznemi wrotami i począł uciekać. Egzekutor puścił się za nim w pogoń wołając: Trzymaj złodzieja! Oczywiście że przechodnie zaskoczyli drogę uciekającemu i ułatwili jego przytrzymanie. Dłużnik poszedł do kozy, ale zaniósł skargę przeciw egzekutorowi o obrazę honoru i publiczną obelgę.

— W Wiedniu zniknął fabrykant wyrobów jedwabnych Fried, który przed czterema laty osiadł tamże i założył wielką fabrykę, w której 300 ludzi zatrudniał. Po zniknięciu jego pokazało się, że długi wynosiły 300,000 złr. a stan czynny mało co wartał. Fried przed samem zbiegnięciem wystawił wiele weksli fałszywych, tudzież zakupił wielkie zapasy samego jedwabiu, na które nie dał pieniędzy, a przed wyjazdem uprzątnął je. Schwytano go w Hamburgu gdy wsiadał na okręt.

Przybyli do Poznania dnia 9. Lutego.

BAZAR: hr. Węsierski z Wróblewa, Kowalski z Wysoczki, Ossowski z Montowa, Jackowski z Bielic, Sypniewski z Żmijewa, Kleszczyński z Trzcina, Gabryelski z Amoldowa Brodnicki z Dziećmiarek.

POD CZARNYM ORŁEM: v. Neymann z Górki, Żuromski z Brzozy, Kościelski z Smiełowa.

HOTEL BERLINSKI: Krüger z Obornik, Bock z Berlina, Bodenberger z Wrocławia, Kundler z Popowa, Busse z Żerkowka.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Mathias z Wrocławia, Wilhelmowska ul. Nr. 24.

Z dnia 10. Lutego.

BAZAR: Mierzyński z Bytynia, Jaraczewski z Leipy, Gutowski z Ruchocina.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Kaskel z Trzcielina, Dittmer z Mur. Gośliny, Freyhan z Rzeganu, Schwill z Szczecina, Seeberg z Zerbst, Harcht z Apoldy.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: hr. Potworowski z Przysieki niem., Schmidt z Drezna, Martini z Łukowa, Lavino z Sierosławia, Falk z Piotrowa, Zimmermann z Barmen, Leonhardy z Norynberga, Scheidemann, Neusser, Rudolph i Koltmorgen z Szczecina, Piutti z Altwasser. Langensiepen i Armsberg z Lipska, Hentschel z Rzeganu, Appel, Lehmann, Friedensohn i Meier z Berlina, Cuttner z Gdańska, Löwenthal z Poczdamu.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Martini z Zielonejgóry, Dr. Dernen z Wrześni, Stark z Wrocławia, Seelmann, Schotte i Göbler z Berlina, Wendeler z Szczecina, Hagel z Frankfurtu, Lehmann z Fürth, Winkelmann z Poczdamu, Bieberstein z Magdeburga.

HOTEL DU NORD: hr. Kwilecki z Oporowa, Skarzyński z Polski, Steinborn z Rzegotek, hr. Czarnecka z Rakoniewic.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Rutkowski z Bzowy, Gottschalk z Weimaru, Waligórski z Rostworowa, Jauernich z Strzeszek, Grossmann z Lipska, Cohn z Pleszewa, Cassirer z Schweintrochlowitz.
POD CZARNYM ORŁEM: Harmel z Leśniewa Bernodowicz z Wrześni, Kwiatkowski z Swarzędza.
HOTEL PARYSKI: Rychłowski z Węgorzewa, Baranowski z Gwiazdowa, Dutkiewicz z Rzegnowa, Sypniewski z Piotrowa, Zaborowski z Łagiewnik, Leuschner z Babina, Dybysławski z Kleszczewa.
HOTEL BERLINSKI: Wollmann z Śremu, Heppner z Jarocina, Cassier z Swientłochowic, Horwitz z Berlina, Frank z Ostrowa, Schödler z Działynia, Kmita z Prochnowa.
EICHENER BORN: Horwitz z Konina, Schachno z Śremu.
HOTEL BUDWIGA: Kretschmer z Wrocławia, Wolfsohn i Fabisch z Zaniemyśla, Biermann z Sremu, Reiss z Strzelna, Rothmann z Skoków, Kayser z Miłosławia, Bergas z Grodziska, Peyser z Szamotuł, Glück z Berlina.
POD ZŁOTYM ORŁEM: Mendelsohn z Miłosławia, Baum z Sremu, Kaphan, Bernstein i Wojciechowski z Srody, Robert z Bagrowa, Leibe z Rawicza, Sypniewski z Sazutowa.

OBWIESZCZENIE.

W miesiącu Lutym r. b. sprzedawać będą poniżéj wymienieni piekarze chleb i bułki po najcięższéj tu podanéj wadze:

1) Chleb po 5 Sgr. funt. łut.
Ludwik Nowicki, Rynek Nr. 71. . . . . 5 —
Karól Brzozowski, ul. Żydowska Nr. 3., 5 —
Ignacy Osiuśkiewicz, Św. Marcin Nr. 12., 5 —
Józef Rychlicki, ul. Półwiejska Nr. 16., . 5 —

2) Bułki po 1 Sgr. łut.
Fryderyk Knipfer, Sw. Marcin Nr. 22., . . 15
Józef Rychlicki, ul. Półwiejska Nr. 16., . 15
Karól Brzozowski, ul. Żydowska Nr. 3., . . 15

Zresztą odwołuje się do taks pieczywa na miejscach sprzedaży wywieszonych.

Poznań, dnia 6. Lutego 1862.

Król. Prezes Policyi
v. Baerensprung.

OBWIESZCZENIE.

Nieruchomości w **Zdunach** i na terrytoryum tegoż miasta położone, do pozostałości małżonków ***Karóla Benjamina*** i ***Rozyny Elżbiety Eisermanów*** należące, mianowicie:

a) Nr. 112. składający się z domu mieszkalnego, budynków gospodarskich, roli i łąk, oszacowane na 4724 Tal. 8 Sgr. 4 Fen.
b) Nr. 163. składający się z domu, stajni i ogrodu, oszacowany na 143 Tal.
c) Nr. 554/555. składający się z placu budowlowego i roli, oszacowany na 210 Tal.
d) Nr. 819. składający się z roli ornéj, oszacowany na 260 Tal.
e) Nr. 822. składający się z roli ornéj, oszacowany na 150 Tal., i
f) sześć kawałów roli ornéj, oszacowane na 840 Tal.,

w drodze dobrowolnéj subhastacyi sprzedane być mają, w którym celu wyznacza się termin **na dzień 17. Marca 1862.** o godzinie 9éj z rana, tu, w miejscu posiedzeń sądowych przed Radzcą ***S. Z. Sachse*** odbyć się mającym. Warunki sprzedaży i taxa w naszéj Registraturze przejrzane być mogą.

Krotoszyn, dnia 28. Grudnia 1861.
Królewski Sąd powiatowy. Wydział II.

SPREDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Gnieźnie, dnia 21. Października 1861.

Folwark **Mąkownica** w tutejszym powiecie położony, sądownie oszacowany na 18,406 Tal. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 14. Maja 1862. przed południem o godzinie 11éj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedany.

Niewiadomy z pobytu podczas posiadacz ***Karól Klug*** zapozywa się niniejszém publicznie.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj z księgi hipotecznéj niewypływającéj z ceny kupna swego wynagrodzenia żądają, muszą swe pretensye u Sądu subhastacyjnego zameldować.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Krotoszynie, Wydział I.

Wieś szlachecka **Zimnawoda** wraz z folwarkiem **Głoginiem** w powiecie Krotoszyńskim położona, do Ur. ***Hieronima Rychłowskiego*** należąca, oszacowana na 100,068 Tal. 29 Sgr. 8 Fen. wedle taxy, która wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze przejrzaną być może, ma być dnia 15. Maja 1862. z rana o godzinie 10éj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy zaspokojenia względem pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj nie wykazującéj się, z ceny kupna poszukują, winni z takową do Sądu subhastacyjnego zgłosić się.

Niewiadomy z pobytu dziedzic Ur. ***Hieronim Rychłowski*** zapozywa się niniejszém publicznie.

Krotoszyn, dnia 22. Września 1861.

OBWIESZCZENIE.

Przy podziale ceny szacunkowéj sprzedanych na subhaście koniecznéj dóbr rycerskich Zakowice w powiecie Pleszewskim dawniéj do Ur. Macieja Bogdańskiego należących, założoną została, względem należności 3000 Tal. zapisanéj dawniéj dla Ur. Elżbiety z Sadowskich Bogdańskiéj na dobrach rzeczonych pod działem III. liczbą 15. folium hipotecznego, mocą obligacyi sądowéj Ur. Macieja Bogdańskiego z dnia 15. Października 1802. r. i w skutek rozporządzenia z dnia 27. Września 1803. r. massa specyalna, a to z kwotą na zaległość ceny szacunkowéj przekazaną 9029 Tal. 17 Sgr. 6 Fen. wraz z prowizyą po 5 od sta od 3000 Tal. od dnia 29. Grudnia 1859. r. ponieważ mniemani następcy prawni Ur. Elżbiety z Sadowskich Bogdańskiéj ani się jako tacy wylegitymować, ani też dokumentu hipotecznego względem należności w wspomnionéj utworzonego przedłożyć nie zdołali.

Wzywają się przeto wszystkie osoby nieznajome, któreby jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze posiedziciele zastawu, lub innym sposobem uprawnione, do massy specyalnéj resp. przekazanéj zaległości ceny szacunkowéj pretensye rościły, ażeby się z takowemi najpóźniéj w terminie na dzień 20. Czerwca 1862. przed południem o godzinie 10éj wyznaczonym, do Sądu podpisanego zgłosiły, w razie przeciwnym z pretensyami swemi zostaną prekludowani i wieczne im w tym względzie milczenie nakazane będzie.

Pleszew, dnia 15. Listopada 1861.
Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Towarzystwo zabespieczenia ziemiopłodów od gradobicia i ruchomości od ognia w Schwedt.

Członkom naszego towarzystwa zabespieczenia ruchomości od ognia, donosimy niniejszém, iż przypada dla nich do odebrania za rok 1861. na ratę premiów,

dywidenda 33⅓ Proc.

Kwity dywidend doręczone będą dotyczącym interessentom w ciągu miesiąca Lutego r. b. przez Agenta, który w ich zabezpieczeniu pośredniczył.

Schwedt, dnia 31. Stycznia 1862.
Dyrekcya.

Przy nadchodzącéj wiośnie poszukują się do kupienia za pośrednictwem podpisanego, dobra rycerskie i inne w prowincyi **Poznańskiéj,** przy zaliczeniu 10 do 40,000 Tal. W tym celu uprasza się o podanie bliższych szczegółów, zapewnieniem zachowania najściślejszéj tajemnicy.

Berlin, Linienstr. 113. w bliskości ulicy Fryderykowskiéj.

Balcke, ekonomiczny Kommissarz.

Poszukuje się do kupienia z transportem do **Poznania,**

100 do 300 mórg

lasu sosnowego, mianowicie z drzewem opałowém, za dobrą i gotową zapłatą. Uprasza się o piśmienne adressa pod cyfrą ***B. M.*** w Ekspedycyi téj gazety.

Poprawne maciorki

zdrowe, silne, dobréj tuszy, od 3 do 6 lat stare, sprzedaje Królewskie Dominium **Panten** pół mili pod **Lignicą.** ***Thaer.***

Nasiona żółtych olbrzymich buraków, przechodowane z znanego wybornego wrocławskiego gatunku Pohla, szefel po 5 Tal., macę po 10 Sgr. sprzedaje

C. Heinze,
posiedziciel folwarku w Kłecku, powiatu Gnieźnieńskiego.

Przenośne wagi decymalne (dziesiętne)

z poprawną i niepoprawną konstrukcyą, wedle wyboru, poleca po umiarkowanych cenach z gwarancyą Skład żelaza

Magnusa Beradta,
przy ulicy Szerokiéj pod Nr. 20.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 8. Lutego 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) niżéj. Na Luty 44⅓ pien., na Luty Marzec 44⅙ pien., na Marzec Kwiecień 44⅓ pien., na wiosnę 44⅓ pien., na Kwiecień Maj 44½ list., na Maj Czerwiec 44¾ list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) wyżéj. Na Luty 16⅙ pł. i pien., na Marzec 16⅜ pł. i pien. 5/24 list., na Kwiecień 16⅔ pien. ¾ list., na Maj 17 pł. i list., na Czerwiec 17⅙ pien. ¼ list., na Lipiec 17 5/12 list.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 8. Lutego 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	4½	—	102¾
„ z roku 1859.	4½	—	108¾
„ z roku 1856.	4½	—	102⅝
„ z roku 1853.	4	100¼	—
Obligi długu skarbowego	3½	—	91
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	3½	90¼	—
dito miasta Berlina.	4½	—	104
dito „	3½	—	89
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	94	—
dito dito	4	—	102
dito Pruss Wschodnich . .	3½	—	89¾
dito Pomorskie	3½	—	92¼
dito dito	4¼	—	101½
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	103¼
dito W. X. Poznańskiego .	3½	—	98
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	96¾
dito Szląskie	3½	—	94⅛
dito Pruss Zachodnich. . .	3½	—	88¼
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	98¼
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	95
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	100¾
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	94½	—
Louisdory	—	—	109¾
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	92

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 10. Lutego 1862 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	22	6	2	27	6
Pszenicy średniéj	2	17	6	2	20	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	10	—	2	12	6
Żyta przedniego, szefel	1	25	—	1	27	6
Żyta lżejszego	1	20	—	1	22	6
Jęczmienia dużego, szefel	1	10	—	1	15	—
Jęczmienia małego	1	7	6	1	12	6
Owsa, szefel.	—	24	—	—	27	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	1	21	3	1	22	6
Grochu na pastwę.	1	17	6	1	20	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	7	6	1	11	3
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	8	—	—	11	15	—
Koniczyna biała	15	—	—	19	—	—
Ziemniaków, szefel.	—	—	—	—	—	—
Masła, garniec	2	5	—	2	15	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80% Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 8. Lutego	15	25	6	do	16	—	—
„ 10. „	15	27	6	„	16	2	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.

(*Dodatek Rolniczy*).